

Wywiad z ks. Juliánem Carrónem, przewodniczącym Bractwa Komunia i Wyzwolenie

Papież pochwycony przez Chrystusa

Paolo Brocato

Z siłą, odwagą i spójnością Jan Paweł II ponownie ukazał światu znaczenie bycia chrześcijaninem dzisiaj. Oto spuścizna Karola Wojtyły – świetlista, dynamiczna, przekształcająca. Podkreśla to ksiądz Julián Carrón, przewodniczący Bractwa Komunia i Wyzwolenie (Fraternità di Comunione e Liberazione, CL) w udzielonym nam wywiadzie. Zwracając się przy licznych okazjach do ruchów, stowarzyszeń i wspólnot chrześcijańskich – wspomina następcę księdza Giussaniego, założyciela Ruchu – błogosławiony Jan Paweł II wskazywał na nie jako na „wiosnę ducha”, ponieważ w Kościele wymiar charyzmatyczny jest „współistotny” z wymiarem instytucjonalnym.

Beatyfikacja Jana Pawła II – wielkie i powszechne „święto wiary” – tak określił to wydarzenie bezpośredni następca Papieża Polaka, Benedykt XVI, w napisanym własnoręcznie przesłaniu wystosowanym do naszej gazety z okazji beatyfikacji.

W słowach skierowanych do „L'Osservatore Romano” Ojciec Święty pokazuje nam głęboki sens święta wiary, jakim była beatyfikacja Jana Pawła II, czyli „zdecydowane zaproszenie” do nawrócenia, do otwarcia drzwi Chrystusowi, po to by podążać śladami nowego Błogosławionego. My wszyscy, którzy udaliśmy się do Rzymu, by uczestniczyć w uroczystościach na placu św. Piotra, obok głębokiej wdzięczności odczuliśmy pilną potrzebę tego nawrócenia.

Jan Paweł II towarzyszył młodej historii Ruchu przez prawie 27 lat. Jaki macie dług wdzięczności wobec nowego Błogosławionego, ojca i towarzysza wędrówki wiary oraz świadectwa w teraźniejszości i na przyszłość?

Na zawsze pozostanie w naszej pamięci fakt, że to Jan Paweł II uznał Bractwo Komunia i Wyzwolenie, Stowarzyszenie *Memores Domini*, Bractwo Kapłańskie Misjonarzy św. Karola Boromeusza, Siostry od Miłości Wniebowziętej (Suore di Carità dell'Assunzione) jako różne owoce, które zrodził charyzmat księdza Giussaniego. Jak miałem okazję przypomnieć wszystkim moim przyjaciołom z Ruchu w liście skierowanym do nich tuż po ogłoszeniu beatyfikacji, do ogromnego długu wdzięczności musimy dodać świadomość wiarygodnego wy tłumaczenia papieskiego uznania, które ofiarował nam sam Jan Paweł II: „Ruch uznany przez Kościół staje się uprzywilejowanym narzędziem osobistego i wciąż nowego włączania się w tajemnicę Chrystusa” (Castel Gandolfo, 12 września 1985). Dobrze wiemy, jak bardzo potrzebujemy utożsamienia z charyzmatem, który nas zafascynował, by dalej podążać podjętą drogą i móc odpowiadać na zaproszenie, które błogosławiony Jan Paweł II skierował do nas podczas audiencji z okazji 30-lecia istnienia naszego Ruchu: „Idźcie

i nieście wszystkim narodom prawdę, piękno i pokój, które spotykają się w Chrystusie Odkupicielu” (Aula Pawła VI, 29 września 1984).

Jan Paweł II z zaraźliwą odwagą, w wyjątkowo trudnych historycznych okolicznościach, ukazał wszystkim racje wiary i nadziei, dając Kościołowi i światu nasiona odnowy w świetle Soboru Watykańskiego II, oczyszczając pole z redukujących interpretacji, czasem zwyrodniałych, które chciały przesłonić doniosłe wydarzenie, jakim był Sobór.

Jan Paweł II rozpoznał sytuację, w jakiej znajduje się chrześcijaństwo w naszych czasach, i uznał, że najważniejszą koniecznością jest ukazanie odpowiednich motywów, czyniących rozumnym przyłgnięcie do Chrystusa w kontekście kulturalnym i społecznym, w jakim nam, chrześcijanom, przychodzi żyć, w kontekście, w którym wszystko mówi coś przeciwnego. W ten sposób nowy Błogosławiony wniósł najcenniejszy wkład, jakiego potrzebują chrześcijanie – świadectwo o tym, czym staje się życie człowieka, który pozwala się Chrystusowi pochwycić i pociągnąć. A to, że pojął on zasadniczą kwestię, poznaje się po tym, że za jego pośrednictwem wielu ludzi znów zaczęło przejawiać utracone zainteresowanie chrześcijaństwem, a więc wielką tradycją Kościoła. W ten sposób Jan Paweł II dostarczył wszystkim autentyczną interpretację Soboru Watykańskiego II, którą jest odnowa Kościoła w jego ciągłości.

Jan Paweł II i ksiądz Giussani – wędrówka zasadzająca się na tajemniczym i niewymownym spotkaniu z pewną osobą, z Chrystusem, tym, „w którym wszystko się dokonało i w którym wszystko się zawiera”, a więc „zasadą interpretacji człowieka i jego dziejów”.

Trudno zdać sobie dzisiaj sprawę z wpływu, jaki wywarła na księdza Giussaniego encyklika *Redemptor hominis*, a za jego pośrednictwem na cały Ruch. Doszło nawet do tego, że kazał on wydrukować jej specjalną edycję, która przez cały rok służyła jako tekst Szkoły Wspólnoty, czyli cotygodniowych katechez Ruchu. Ksiądz Giussani zawsze nauczał, że Chrystus jest kluczem do zrozumienia rzeczywistości i historii. Encyklika ta była potwierdzeniem tej głębokiej intuicji: „Odkupiciel człowieka, Jezus Chrystus, jest ośrodkiem wszechświata i historii” – pierwsze słowa encykliki *Redemptor hominis* streszczały pewność, od której wyszedł ksiądz Giussani 25 lat wcześniej w swojej próbie chrześcijańskiego wychowywania młodzieży w Mediolanie. Jak przypomniał Benedykt XVI w niedzielnej homilii, Jan Paweł II „przywrócił nam siłę wiary w Chrystusa, gdyż jest on *Redemptor hominis*, (...) pełnią człowieka i spełnieniem jego oczekiwań”.